

(Corriere dello Sport - R.Maida)Kontakt. Cel zidentyfikowany. Jest Roma-Atletico, jest okazja. Roma myśli na poważnie o przyszłości i możliwości dokooptowania do kadry prestiżowego wzmocnienia: jest nim Jose Gimenez, środkowy obrońca zwaloryzowany przez Diego Simeone. Olimpico będzie mogło go podziwiać za dwa dni, przy okazji potyczki w Lidze Mistrzów, mając nadzieję, że od przyszłego sezonu gracz będzie mógł zostać osadzony w Romie.

Operacja jest bardzo skomplikowana, gdyż Gimenez, reprezentant Urugwaju, rocznik 1995, z hiszpańskim paszportem, stał się nietykalnym podstawowym graczem Atletico: zdobył też gola przeciwko Gironie w pierwszej kolejce La Liga. Jego klauzula sprzedaży wynosi 65 mln euro, ale galopuje w kierunku wygaśnięcia kontraktu, biorąc pod uwagę, że umowa skończy się w czerwcu 2018 roku, zatem za kilka miesięcy. Monchi, który szaleje za tym graczem, marzy o darmowym transferze na przyszły sezon, ale w głębi serca ma nadzieję, że Atletico zaakceptuje puszczenie Gimeneza już w styczniu, gdy będzie ponownie miało zielone światło na robienie transferów po sankcjach ze strony FIFA.

Roma, podsumowując, próbuje, nie ze względu na pogardę dla innych obrońców w kadrze, zaczynając od Juana Jesusa i Moreno, którzy dają pewność kierownictwu, z różnych powodów, ale dlatego, że Gimenez reprezentuje interes z każdego punktu widzenia. Technicznego i finansowego. Problemem, poza oporami Atletico, które stara się odnowić jego umowę, jest bogata konkurencja międzynarodowa. Będąc we Włoszech, ojciec urugwajskich agentów, Paco Casal, poza Monchim spotkał się też z Juventusem. Również za granicą najwięksi, w pierwszej kolejności w Hiszpanii, nie są niewrażliwi na hipotezę zainwestowania w 22-letniego chłopaka z bardzo wysokim potencjałem.

Wtorkowe spotkanie między Monchim i kierownictwem Atletico może nie przynieść zatem owoców, ale świadczy o idei wzmocnienia obrony. Do tego może dojść już w styczniu, w zależności od potrzeb Di Francesco, który wczoraj był sceptyczny co do idei zaadoptowania Kolarova na środek obrony, w linii z czwórką. Ewidentnym jest, że pod względem liczbowym obrońców jest kilku, wliczając Castana, który nie przyjął oferty rozwiązania kontraktu i pozostał na liście płac z wynagrodzeniem około 4 mln euro brutto za sezon. Niezbywalny nie jest też Fazio, który stracił też miejsce w pierwszym składzie. Jeśli pojawią się sprzyjające okoliczności, środkowy obrońca przybędzie do Trigorii jeszcze w tym sezonie.

Autor: abruzzi